Rok V. Maj 1930 r. Nr. 5

MIESIĘCZNIK
Diecezjalny Łucki

Rękopisów, przesłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Redaktor i wydawca: Ks. Jan Szych, Kanclerz Kurji Biskupiej.

Adres Redakcji: Łuck, Kurja Biskupia.

TREŚĆ ZESZYTU Nr. 5

Rok V. Maj 1930 r. Nr. 5

MIESIĘCZNIK Diecezjalny Łucki

Rękopisów, przesłanych do druku, Redakcja nie zwraca.
Redaktor i wydawca: Ks. Jan Szych, Kanclerz Kurji Biskupiej.
Adres Redakcji: Łuck, Kurja Biskupia.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej

Św. Kongregacja Soboru.

INSTRUKCJA

do Ordynarjuszów diecezjalnych:

O nieskromnej modzie ubierania się kobiet

Ojciec św. Pius XI mocą najwyższego urzędu apostolskiego, który spełnia w całym Kościele, nigdy nie zaprzestaje wpajać słowy i pismem owych napomnień Św. Pawła (I Tym. II, 9, 10), mianowicie: „niewiasty w ubiorze ochędożnym, ze wstydem i miernością ubierając się, i... jako przystoi niewiastom, obiecującym pobożność przez uczynki dobre".

Toteż bardzo często, przy każdej sposobności, tenże Najwyższy Pasterz zganił i bardzo surowo potępił nieprzyzwoitą modę ubierania się, jaka dziś wszędzie stała się zwyczajem nawet katolickich niewiast i dziewcząt, a która niedość, że sromotnie ubliża powadze i przystojności niewieściej i nietylko w sposób pożałowania godny obraca się na doczesną zgubę tychże niewiast, lecz także, co gorzej, na zgubę ich wieczną, a również na upadek innych.

Nic więc dziwnego, że Biskupi i inni Ordynarju-

sze, tak, jak przystoi sługom Chrystusowym, każdy w swojej diecezji wszelkiemi sposobami i jednogłośnie sprzeciwili się tej przewrotnej swawoli i rozwiązłości, znosząc spokojnie i mężnie szyderstwa i drwiny, jakie czasem z tego powodu na nich rzucali źli ludzie.

Przeto też święta Kongregacja dla utrzymywania obyczajności wśród duchownych i świeckich, wyrażając należne uznanie i pochwałę Zwierzchnikom duchownym za tę czujność i działalność, usilnie ich zachęca, by trwali w powziętych zamiarach i odpowiednich przedsięwzięciach i wedle sił jeszcze ochotniej nalegali, aż ta zaraźliwa choroba doszczętnie zniknie z uczciwego współżycia ludzkiego.

Aby to łatwiej i pewniej stać się mogło, św. Kongregacja na polecenie Ojca św. postanowiła wydać w tej sprawie następujące zarządzenia:

1. Niech przedewszystkiem proboszczowie i kaznodzieje, przy każdej sposobności, wedle słów Apostoła Pawła (II Tym. IV, 2) nalegają, karcą, proszą, łają, by niewiasty nosiły ubiór, któryby tchnął wstydliwością i był ozdobą i ochroną cnoty; i niech upominają rodziców, by nie pozwalali córkom ubierać się nieskromnie.

2. Rodzice, pomni ciężkiego obowiązku, że starać się powinni przedewszystkiem o religijne i moralne wychowanie dzieci, niechaj dbają szczególnie o to, aby dziewczęta od zarania życia otrzymywały gruntowne pouczanie o prawdach chrześcijańskich i niechaj z wszelką gorliwością, słowem i przykładem, rozwijają w ich sercach umiłowanie cnoty skromności i czystości; idąc zaś za wzorem Świętej Rodziny, niechaj się starają tak rządzić i kierować swoją rodziną, by wszyscy, którzy do niej należą, znaleźli przy domowem ognisku pomoc i zachętę do umiłowania i zachowania cnoty skromności.

3. Również niechaj rodzice nie pozwalają córkom na publiczne ćwiczenia i występy gimnastyczne; jeśliby zaś córki musiały brać w nich udział, niechaj się

starają, by używały ubioru, któryby całkowicie odpowiadał wymogom przyzwoitości; niechaj zaś nigdy nie pozwalają im nosić ubiorów nieprzyzwoitych.

4. Przełożone pensjonatów i nauczycielki szkolne niechaj dokładają starań, by wyrobić w duszach dziewczęcych umiłowanie skromności, by w ten sposób skutecznie nakłonić je do przyzwoitego ubierania się.

5. Również niechaj przełożone i nauczycielki nie dozwalają wstępu do pensjonatów i szkół dziewczętom, które się ubierają mniej skromnie, nie czyniąc żadnego wyjątku nawet dla ich matek, te zaś które uzyskały prawo wstępu jeśli się nie poprawią, mają być wydalone.

6. Zakonnice, stosownie do pisma św. Kongregacji dla spraw zakonnych z dnia 23 sierpnia 1928, niechaj nie przyjmują do swych pensjonatów, szkół, oratorjów i świetlic, a w razie przyjęcia niech nie trzymają tych dziewcząt, które nie zachowują chrześcijańskiego obyczaju w ubraniu: niechaj też w pracy wychowawczej nad swemi uczennicami dołożą szczególnych starań, by w ich sercach głęboko zakorzenić umiłowanie świętej czystości i chrześcijańskiej skromności.

7. Należy zakładać i prowadzić pobożne Stowarzyszenia żeńskie, któreby zachętą, przykładem i czynem dążyły do powstrzymania nadużyć, popełnianych w noszeniu ubrań przeciwnych skromności chrześcijańskiej i do popierania czystości obyczajów i skromności w ubieraniu się.

8. Do pobożnych Stowarzyszeń żeńskich nie należy przyjmować tych niewiast, które się nieskromnie ubierają; przyjęte zaś, jeśli później wykroczyły w czemkolwiek pod tym względem i upomniane nie poprawiły się, należy usunąć.

9. Dziewcząt i kobiet, które ubierają się nieskromnie, należy nie dopuszczać do Komunji św. i do godności matek chrzestnych przy Sakramentach Chrztu

i Bierzmowania, a także w niektórych wypadkach odmawiać im nawet wstępu do kościoła.

10. Gdy w ciągu roku przypadają święta, szczególnie odpowiednie do zalecenia cnoty skromności, a zwłaszcza święta N. Marji Panny, proboszczowie i kapłani, kierujący pobożnemi Związkami i Stowarzyszeniami katolickiemi, niechaj nie pomijają tej sposobności, by w stosownej nauce upomnieć i zachęcić niewiasty do chrześcijańskiej skromności w ubiorze. W dniu zaś uroczystym Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny we wszystkich kościołach katedralnych i parafjalnych odprawiać należy specjalne modły po wygłoszeniu uroczystego kazania dla wiernych ze stosowną zachętą do skromności.

11. Diecezjalna Rada dla czuwania nad moralnością (Consilium a vigilantia), o której jest mowa w orzeczeniu Ś. Officjum z dnia 22 marca r. 1928, niechaj osobno przynajmniej raz w rok omawia najwłaściwsze środki i sposoby do skutecznego strzeżenia przyzwoitości niewieściej.

12. Ażeby zaś zbawienna ta akcja mogła skuteczniej i pewniej osiągnąć powodzenie, Biskupi oraz inni Ordynarjusze, każdego trzeciego roku, przy sprawozdaniu o nauczaniu religijnem, o którem jest mowa w „Motu proprio" *Orbem catholicum* z dnia 29 czerwca 1923, uwiadomią również tę Ś. Kongregację, jak się przedstawia sprawa mody niewieściej w ubieraniu się i czego dokonano po myśli niniejszej instrukcji.

Dan w Rzymie, z pałacu Ś. Kongregacji Soboru, dnia 12 stycznia w uroczystość Najśw. Rodziny, r. 1930.

† D. KARD. SBARRETTI,
Bp. Sabin. i Mandelen. *Prefekt*

† Juljusz, Bp. Lampsac. *Sekretarz*

Św. Kongregacja dla Kościoła Wschodniego.

Dekret o kapłanach wschodnich gromadzących albo wyjednujących jałmużny i stypendja mszalne poza krajami i decezjami wschodniemi.

Niejednokrotnie Stolica Apostolska wydawała wskazówki i zarządzenia o tych sprawach i zagadnieniach, które albo do kleru wschodniego się odnoszą, albo do tych, którzy, nadużywając tego tytułu, z jakiegobądź powodu opuszczają miejsce zamieszkania i włócząc się po obcych krajach, zabiegają o jałmużny, proszą o składkę i wyjednują sobie stypendja mszalne, mawiając też niekiedy kłamliwie, że posiadają władzę zatrzymania części tylko jałmużny mszalnej, udzielania zaś albo pozostawiania reszty ofiarodawcom, okłamując nieraz ohydnie kler i wiernych. Dlatego pożyteczną jest rzeczą powtórzyć i przypomnieć zarządzenia świeżo ogłoszone, a mianowicie *List okólny* wydany przez Kongregację Rozkrzewiania Wiary dnia 1 stycznia 1912 roku oraz *Upomnienie* przez niniejszą św. Kongregację co dopiero 2 kwietnia 1928 obwieszczone, poza tem, co postanawia can. 622 § 4 Kodeksu Prawa Kanonicznego, t. j. „Niech Ordynarjusze łacińscy nie zezwalają żadnemu duchownemu wschodniemu, jakiegokolwiek stopnia i jakiejkolwiek godności, gromadzić pieniądze w swoim obwodzie bez autentycznego i świeżego reskryptu św. Kongregacji dla Kościoła Wschodniego, i niech swego poddanego w tymże celu do diecezyj wschodnich nie posyłają”.

Ponieważ jednak tego rodzaju ciężkie wielce oszustwa nierzadko i teraz przez tych zwłaszcza obmyśla się i przeprowadza, którzy, ani nie mają święceń, ani nie pochodząc ze Wschodu, ani nie będąc katolikami, podstępem przywłaszczają sobie rzecz i imię, zatwierdza się usilniej i rozwija dokładniej wskazówki już wydane, aby zapobiec oszukańństwom i wedle sił bronić dobrego imienia ludzi wschodnich, przez dekret

niniejszy, rozważony dostatecznie wśród sesji plenarnej ich Eminencyj, XX. Kardynałów niniejszej św. Kongregacji, dnia 17 czerwca 1929 odbytej:

1) Do podjęcia jakiejkolwiek kolekty pieniężnej czy stypendyj mszalnych w diecezji łacińskiej przez jakiegobądź duchownego wschodniego, jakiegobądź stopnia i jakiejbądź godności, potrzebne jest bezwzględnie zezwolenie św. Kongregacji dla Kościoła Wschodniego.

2) Św. Kongregacja dla Kościoła Wschodniego tej trzymać się będzie zasady, że nie udzieli nigdy zezwolenia na ubieganie się o pieniądze czy też na gromadzenie stypendjów mszalnych w każdem miejscu i z jakiejkolwiek przyczyny.

3) Jeśli zaś niekiedy z powodu szczególniejszych okoliczności i z przyczyny wprost nadzwyczajnej na takie zezwolenie się zdecyduje, określi się i ograniczy koncesję tę niezwykłą do miejsc imiennie oznaczonych: a równocześnie *św. Kongregacja sama Biskupów miejscowych osobno i dokładnie o zezwoleniu tem i przyczynie udzielonej koncesji powiadomi: z zastrzeżeniem, że i w tym wypadku kolekta odbyć się może jedynie za zgodą Biskupa.*

4) Żaden zatem Ordynarjusz nie może, poza wypadkiem, że odbierze uwiadomienie od Stolicy św. albo wprost albo przez Legata papieskiego — czy to Nuncjusza, czy też Delegata Apostolskiego—jako wyżej, celem zapobieżenia oszustwom w tej sprawie postanowiono, zgodzić się albo zezwolić w jakikolwiek sposób, by w jego obwodzie odbyła się jakabądź kolekta pieniężna czy stypendjów mszalnych, nawet i w wypadku, gdyby kolektor przedłożył pisma polecające albo jakiekolwiek dokumenta innych Ordynarjuszów albo jakiegobądź Dostojnika kościelnego, nie wykluczając pism, jakoby od niniejszej św. Kongregacji pochodzących.

5) Dekret niniejszy obejmuje wszystkich ludzi ze Wschodu wszędzie, z wyjątkiem tych, którzy na własnem terytorjum wschodniem przebywają.

6) Uprasza się Najprzewielebniejszych Ordynarjuszów, aby o Dekrecie niniejszym uwiadomili kapłanów swoich, zwłaszcza rządców kościołów, klasztory i, o ile potrzeba, także wiernych.

Jeśli zaś takie wypadki albo nadużycia w ich diecezjach zajdą, niech nazwiska tych, którzy mienią się ludźmi ze Wschodu, podadzą niniejszej św. Kongregacji, a jeśli sprawa zwłoki nie cierpi i tego się domaga, przekażą ich władzy świeckiej.

Dekret niniejszy, aby wszystkim, do których się odnosi, dokładnie był znany, obowiązywać pocznie od 1 kwietnia 1930.

Jego Świątobliwość zarządzenia te wszystkie, przedłożone Sobie podczas Audjencji dnia 22 czerwca i 7 grudnia 1929, uznał, zatwierdził i ogłosić polecił.

Dan w Rzymie, w pałacu św. Kongregacji dla Kościoła Wschodniego, dnia 7 stycznia 1930.

A. Kard. Sincero
Sekretarz

H. I. Cicognani
Asesor

Wielebni Rządcy parafij zechcą o powyższym dekrecie uwiadomić swych parafjan.

Rozporządzenia władz Duchownych miejscowych.

Rozporządzenie w sprawie przestrzegania przepisów udzielania i przechowywania Najświętszego Sakramentu.

BISKUP ŁUCKI

Łuck, dnia 20 grudnia 1929 r.

Do
Przewielebnego Duchowieństwa
Diecezji Łuckiej.

W związku z Instrukcją świętej Kongregacji de Sacramentis z dnia 26.III 1929 r. (Mies. Diec. Łucki, grudzień 1929 r.), zarządzamy co następuje:

1. Na najbliższej Konferencji Dekanalnej, Instrukcja wyżej cytowana ma być odczytana ze szczególną uwagą a w protokule tejże Konferencji Księża Dziekani dadzą sprawozdanie, jakie sposoby obmyślono dla wprowadzenia w życie pomienionej Instrukcji.

2. Również na tej konferencji mają być odczytane Statuty 360, 361, 362 i 363 Synodu Łuckiego w sprawie wypieku opłatków, renowacji i czci Przenajświętszego Sakramentu, przyczem szczególną uwagę, należy zwrócić w st. 360 § 2 na słowa: „exceptis casibus, quibus maior etiam adhibenda est cautela";— taką okolicznością może być np. wilgoć w kościele lub plebanji gdzie opłatki są przechowywane, wówczas więc trzeba je częściej piec i częściej niż co 15 dni uskuteczniać renowację Sanctissimi.

3. Wino mszalne można nabywać tylko u tych dostawców, którzy złożyli przysięgę wobec władz kościelnych, że będą sprzedawać wino prawdziwe.

4. Przy udzielaniu Komunji św. wiermym, zgodnie z Instrukcją św. Kongregacji Sakramentów (n. 5, 6, 7), należy oprócz czystego białego obrusa, okrywającego balustradę, używać tacki srebrnej albo z innego metalu, wewnątrz pozłacanej gładkiej, nierzeźbionej, którą przyjmujący Komunję św. podtrzymuje sobie sam poniżej ust, a następnie podaje ostrożnie dalej, trzymając ją za brzegi, nie pochylając jej i nie obracając, by nie spadały z niej, jeżeli są cząstki Hostji. Jeżeli Komunji św. udziela Biskup lub Prałat in Pontificalibus lub Komunja udzielana jest podczas uroczystej Mszy z asystą, wówczas kapłan lub djakon podtrzymuje patenę.

Ze względu na specjalne warunki w Diecezji Łuckiej przy większej liczbie wiernych, przystępujących do komunji św., np. podczas odpustu, *tackę może podtrzymywać wiernym kleryk lub ministrant, ubrany w komżę.* Przed rozpoczęciem udzielania Komunji św. wiernym może podać *tackę* ministrant *albo sam kapłan,* zanim otworzy tubernakulum. Po udzieleniu Komunji św.

wiernym pierwszego szeregu przy balustradzie, ministrant, biorąc tackę od ostatniego i z ostrożnością ją przenosząc, aby nie zrzucić partykuł, daje pierwszemu z następnego szeregu. Od ostatniego z wiernych, przystępującego do Stołu Pańskiego, odbiera tackę ministrant i odnosząc ją do ołtarza podaje kapłanowi do rąk, kapłan zaś — zbiera z niej cząsteczki do puszki, jeżeli udziela Komunji św. poza Mszą św.—albo do kielicha, jeśli udzielał w czasie Mszy św.

6. Wyżej opisane tacki zostaną przez Kurję zamówione w Równem i rozesłane do wszystkich kościołów i kaplic.

7. Po otrzymaniu tacek Księża Proboszczowie wygłoszą kazanie o obecności Pana Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie, nawet pod najmniejszą cząsteczką, oraz pouczą wiernych o sposobie i celu użycia tych tacek.

(—) *A. Szelążek*
Biskup Łucki

(—) *Ks. Jan Szych*
Kanclerz.

Wypiek Hostji i komunikantów.

SS. Felicjanki we Lwowie przysyłają na zamówienie w oznaczonej ilości i w określonych odstępach czasu ślicznie wypieczone hostje i komunikanty bez okruszyn. Należność odsyła się im odwrotną pocztą za pośrednictwem P. K. O. Adres: Lwów, ul. Janowska, 38. Należy jednak pamiętać, aby po otrzymaniu świeżego transportu, nie mieszać go z poprzednim, i pozostałe hostje i komunikanty po upływie czasu dozwolonego na przechowywanie w zakrystji, niszczyć.

(—) Ks. *J. Szych*
Kanclerz.

Odpowiedzi na konferencje Dekanalne.

I.

Dekanat Rówieński.

A.

W sprawie czasu zawierania związków małżeńskich.

Kurja Biskupia z polecenia Jego Ekscelencji Księdza Biskupa Ordynarjusza powiadamia, że Władza Kościelna nie może przychylić się do prośby Dekanatu i wydać zarządzenia, zabraniającego zawierania ślubów w niedziele i święta, gdyż takie zarządzenie stanęłoby w sprzeczności z kan. 1108 § 1 Prawa Kanonicznego.

B.

Pomnik ku czci ś. p. ks. M. Chmielewskiego.

Kurja Biskupia z polecenia J. E. Ks. Biskupa Ordynarjusza Diecezji podaje do wiadomości, że Dekanat Rówieński zebrał 65 zł. na pomnik ś. p. ks. Mikołaja Chmielewskiego, zmarłego w 1922 r. w Łodzi. Kapłan ten pochodzi z diecezji naszej. Drobne ofiary na pomnik tego kapłana Kurja prosi przesyłać na ręce Przew. Księdza Dziekana Rówieńskiego.

Jednocześnie Ekscelencja zarządza, aby wszyscy kapłani Diecezji Łuckiej odprawili Mszę świętą za duszę ś. p. ks. Mikołaja Chmielewskiego.

C.

De libero statu quarundam personarum.

Quando coniux deseruit alteram partem, vel propter vicissitudines ultimi belli, separatus ab altero coniuge, remansit in Russia nec redire in Poloniam valet,—deinde autem ignoratur utrum in vita manet, habitans autem in nostra dioecesi pars vivere coepit in concubinatu, — res solvi non valet aliter, nisi per examen,—praevisum in Synodo Dioecesana St. 265—267 dę morte absentis coniugis (Additamentum 11 et 12). Post collecta nonnisi argumenta de morte huius absentis coniugis,—potest permitti matrimonium personarum, viventium in concubinatu.

II.

W sprawie zebrania organizacji samopomocy kapłanów diecezji.

Na niektórych konferencjach dekanalnych postanowiono zwrócić się do Jego Ekscelencji Księdza Biskupa Ordynarjusza Diecezji z prośbą o powołanie organizacji samopomocy kapłanów i stworzenie domu dla chorych i emerytów kapłanów.

Sprawa całkowicie zasługuje na urzeczywistnienie ze względu na konieczność zapewnienia sobie pomocy, zwłaszcza kiedy ta pomoc przyjdzie w chwilach prawdziwej potrzeby, jak na wypadek choroby i u schyłku steranego w pracy kapłańskiej życia. Synod nasz przewidział to w stat. 445.

Zanim jednak będzie można przystąpić do zrealizowanie pomienionego statutu Synodu Naszego, odpowiadającego serdecznym pragnieniom Jego Ekscelencji Pasterza Diecezji, Kurja Biskupia poleca Czcigodnemu Duchowieństwu wypowiedzieć się na najbliższej konferencji dekanalnej w sprawie swego udziału w projektowanej instytucji.

III.

Poświęcanie różnych instytucji przy współudziale duchownych innych wyznań.

Na niektórych konferencjach dekanalnych komunikowano, że niekiedy zwracano się do kapłanów naszej Diecezji z prośbą o poświęcenie szkół, urzędów, gmin lub innych instytucji o charakterze społecznym, równocześnie zapraszając duchownych innych wyznań do spełnienia podobnej funkcji religijnej.

Kurja Biskupia niniejszem wyjaśnia co następuje:

Zgłaszającym się z prośbą o poświęcenie w podobnych wypadkach należy oświadczyć:

1) akt poświęcenia powinien się odbyć tylko w obrzędzie katolickim;

2) gdyby jednak mimo to nalegano, aby zaproszony został do poświęcenia również duchowny innego

wyznanja, choćby to poświęcenie miało odbyć się w innym dniu przed lub po poświęceniu katolickim—*należy odmówić udziału w poświęceniu.*

Of. Prałat Muraszko
wz. Szefa Sekcji Administracyjnej

(—) *Ks. Jan Szych*
kanclerz

Odznaczenia.

Ks. Jubilat Józef Hołubecki i ks. K. Moszkowski mianowani kanonikami honorowymi Kapituły Ołyckiej.

Ks. K. Wolborski mianowany kanonikiem honorowym Kapituły Katedralnej Łuckiej.

Zmiany wśród duchowieństwa.

1) Ks. Prałat M. Tokarzewski mianowany profesorem Sem. Duch. w Łucku, członkiem sekcji Nauki i Sztuki w Kurji Biskupiej oraz zastępcą Sekretarza Generalnego do spraw społecznych na czas rocznego urlopu ks. sekret. kanonika Jarosiewicza, który wyjeżdża na kilka miesięcy do Ameryki.

2) Ks. Dominik Kuźmiński, proboszcz Szpanowski, naznaczony proboszczem w Sokólu.

3) Ks. W. Kamiński, proboszcz Zdołbunowski, naznaczony proboszczem w Szpanowie.

4) Ks. K. Nanowski, naznaczony proboszczem w Zdołbunowie.

5) Ks. M. Uroda, proboszcz par. Turzysk, naznaczony proboszczem do Klewania.

6) Ks. Dr. A. Kukuruziński, proboszcz Berestecki, naznaczony proboszczem w Turzysku.

7) Ks. kanonik W. Oraczewski, proboszcz Boremelski, naznaczony proboszczem w Beresteczku.

8) Ks. Z. Grabowski, proboszcz z Rafałówki, naznaczony proboszczem w Chołoniewiczach.

9) Ks. J. Kotwicki, wikary w Równem, przeniesiony na takież stanowisko do Kowla z powierzeniem administracji par. Zasmyki.

10) Ks. Aleks. Iwanicki i ks. W. Święcicki, wikarzy kowelscy, nominowani wikarymi w Równem.

11) Ks. kanclerz Jan Szych zwolniony z zarządu drukarnią Kurji Biskupiej.

12) Ks. Oktawjan Spisacki zwolniony ze stanowiska katechety w szkole powszechnej im. Jachowicza w Łucku i objął zarząd drukarni.

13) Ks. Józef Kuczyński mianowany katechetą w szkole im. Jachowicza.

14) Ks. Tadeusz Swirtun mianowany wikarjuszem w Łucku.

Rozporządzenia prawno-państwowe.

W sprawie opodatkowania duchowieństwa.

Ze Sekretarjatu Episkopatu Polski w Warszawie otrzymaliśmy następujące pisma w sprawie podatku od osób bezżennych.

Ministerstwo Skarbu *Warszawa, dn. 7 kwietnia 1930 r.*
№ D. V. 2113 (2) 29.

Do Sekretarjatu Episkopatu Polskiego
w miejscu.
Mokotowska 14, m. 7.

Na pisma z dnia 14 marca i 4 kwietnia 1929 r. NN. 246 i 312 Ministerstwo Skarbu przesyła w załączeniu odpis opinji Prokuratorji Generalnej z dnia 11/IV 1929 r. L. 15842 w sprawie interpretacji art. 26 ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Z powodów, podanych w tej opinji, Ministerstwo Skarbu nie może przychylić się do żądanie Sekretarjatu co do zwolnienia duchowieństwa wyznania rzymsko-katolickiego od obowiązku opłacania nadwyżki podatku, przypadającej w myśl art. 26 powołanej ustawy.

Kierownik Ministerstwa Skarbu:
(—) Ignacy Matuszewski

Prokuratorja Generalna Rzeczypospolitej Polskiej.
Warszawa, ul. Kopernika 36, 40.
L. dz. 15842|6212|29. II. 20|6672 dn. 11 kwietnia 1929 r.
Do Ministerstwa Skarbu
w Warszawie.

W odpowiedzi na pismo z dnia 23 marca r. b. L. D. V. 1601|2|29 Prokuratorja Generalna na zasadzie jednomyślnej konkluzji sesji prezydjalnej z dnia 10 kwietnia 1929 r. komunikuje:

W myśl art. XV konkordatu „duchowni i ich majątek“... „podlegać będą opcdatkowaniu narówni z osobami i majątkiem obywateli Rzeczypospolitej“. Innemi słowy konkordat stanowi, iż duchowni oraz ich majątek nie mogą podlegać żadnemu opodatkowaniu specjalnemu, od którego byliby wolni inni obywatele, że natomiast, o co chodzi w danej kwestji, duchownym z tytułu ich przynależności do stanu duchownego nie służą z mocy konkordatu żadne przywileje. Wynika stąd, iż ulgi podatkowe jakiegokolwiek rodzaju mogłyby być przyznane duchownym tylko wówczas, gdyby przepisy prawne podatkowe, obowiązujące w Rzeczypospolitej, ulgi takie przewidywały.

Przepis art. 26 ustawy o państwowym podatku dochodowym (jak zresztą i przepisy art. 27—29 o zniżkach oraz ustawa w całej osnowie) nie zawiera żadnych wyjątków co do osób duchownych, nie daje więc żadnej podstawy do zwalniania duchownych od zwyżki podatkowej tym przepisem unormowanej.

Wyższe opodatkowanie osób nieżonatych lub niezamężnych może wynikać z dwóch założeń, albo z postulatów polityki populacyjnej, która każe osoby nieżonate i niezamężne obciążać większym ciężarem podatkowym, aby je tą drogą skłaniać do wstąpienia w związek małżeński, albo też z postulatów ściśle fiskalno-podatkowych, które każą obciążać w wyższym stopniu osoby o większej zdolności płatniczej, pochodzącej z braku rodziny i ciężarów rodzinnych.

Gdyby obowiązująca ustawa o państwowym po-

datku dochodowym kazała wymierzać osobom bezżennym zwyżki podatkowe na zasadzie pierwszego założenia, to znaczy, gdyby traktowała te zwyżki jako sposób zachęty do zawierania związków małżeńskich, to istniałaby podstawa do dyskusji o zwolnienie, ale tylko de lege ferenda, od zwyżki, tych osób, które z mocy swego powołania, ślubów małżeńskich zawierać nie mogą, a więc i duchownych rzym.-kat., jako obowiązanych do zachowania celibatu.

Z całej jednak konstrukcji art. 26, a to z faktu, iż stopa podatkowa ulega podwyższeniu dopiero przy stosunkowo znacznym dochodzie minimalnym, że osoby nieżonate i niezamężne obciążone są zwyżką tylko w wypadku, gdy nie mają na utrzymaniu żadnego członka rodziny, tudzież z braku jakiejkolwiek wzmianki, z której możnaby wnioskować o tendencji populacyjnej ustawy, wynika niewątpliwie, iż dla ustawodawcy polskiego miarodajnym był tylko wzgląd na wyższą zdolność płatniczą osób bezżennych. Wyłącznie fiskalnie-podatkową tendencję art. 26 stwierdzają zresztą wyraźnie przepisy, zawarte w ust. 1, 2 § 46 Rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 14 maja 1921 r. (Dz. Ust. № 45 poz. 298).

Na podstawie wywodów powyższych dojść należy do konkluzji, iż reklamacje duchowieństwa pozbawione są prawnego uzasadnienia.

Za Prezesa Prokuratorji Generalnej

(—) *Kowalski* (—) *Marynowski*

wz. Referenta Sprawy KierownikWydziału

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Ksiądz M. TOKARZEWSKI.

Pierwiosnki akcji katolickiej (apostolstwa swieckich) w zapadłym kącie.

„Zajedź na głębię, a zapuśćcie sieci wasze na połów... Zdumienie go ogarnęło i wszystkich co przy nim byli z połowu ryb, które pojmali". (Łukasz V).

Nakaz ten Chrystusowy, dziś, my, kapłani katoliccy, spełniamy.

Ale, ileż to razy sieci nasze wyciągają na ląd, z toni, zmąconej chwilą burzy przeżywanej, zamiast ryb, śmiecie wszelakiego rodzaju i błoto?

A my, na wzór Szymona stajemy, smutni, bezradni i żalimy się: „niceśmy nie ułowili". (Łukasz V—5).

*
* *

— Nie tylko dla pokrzepienia serc smutnych piszę te słowa,—mam i inny cel.

Akcja katolicka, a przedewszystkiem praca nasza w stowarzyszeniach Ligi i bractwach, solą jest w oku ateuszowskiem, i, niestety tych, którzy dla interesu państwowego powinniby robotę naszą popierać.

— Wy, którzy nas posądzacie o robotę partyjną, Wy, którzy nie uznajecie celowości prowadzenie Ligi i bractw, Wy, którzy możecie, a niechcecie kapłanom przyjść z pomocą w pracy, bądźcie tak łaskawi, przeczytajcie i rozważcie, **bez uprzedzenia**, to co piszę dalej.

*
* *

Prowadząc Ligę Katolicką i Stowarzyszenia Młodzieży pierw w Grodzisku, a potem w Nowym-Dworze, Archidjecezji Warszawskiej, nasłuchałem się dużo krytyki nie fachowej, drwin, a nawet i szykan.

Postanowiłem więc słowa, poprzeć dowodami—faktami.

Kiedyś w Grodzisku, a później, w lutym 1930 r. w Nowym-Dworze, urządziłem „egzamin z czynu katolickiego".

Społeczeństwo świeckie, a też i my kapłani, nieraz więcej wiemy o grzechach i złych czynach ludzkich niż o dobrych, a nawet bohaterskich, koło nas w ukryciu zdziałanych.

— Nie wolno światła chować pod korcem, bo wszak napisano jest w piśmie: „Jam was obrał i postanowił was, abyście szli i przynieśli owoc, a owoc wasz by trwał“. (Jana XVI—16). „Z owocu drzewo bywa poznane“. (Mat. XII. 33).

„Cóż za pożytek, gdyby kto mówił, iż ma wiarę, a uczynków by nie miał?“ (Jak: III. 4).

„Przypatrujcie się jedni drugim ku pobudzaniu miłości i dobrych uczynków. (Św. Paweł do Żyd. X. 24).

Mając na myśli te słowa pisma św. i wskazania Ojca św. o prowadzeniu akcji katolickiej, w konferencjach i odczytach moich dla stowarzyszeń i bractw stale kładłem nacisk na potrzebę dobrych uczynków.

Chcąc i sam zobaczyć i innych przekonać, jak robotę katolicką rozumieją i wykonują szersze warstwy, w najbardziej zapadłych kątach kraju, „zapuściłem sieć na głębię“, serc zorganizowanych, i urządziłem im „egzamin”, polecając złożyć na piśmie odpowiedź na pytanie:

„Który ze swoich czynów katolickich, wykonanych w 1929 roku uważają za najlepszy“.

Nie wszędzie bowiem da się założyć ochrony, przytułki, szpitale, kasy oszczędności, pogrzebowe, urządzać odczyty, prelekcje i t. d.

A przecież „robota katolicka” *nad urobieniem charakterów katolickich* musi być prowadzona w najbardziej zapadłym kącie!

Czy wykonując ją mamy tylko siać i nigdy nie spojrzeć jak zeszło ziarno? Czy dobry gospodarz ma iść w pole tylko wtedy kiedy żniwa są, a niema prawa zobaczyć jak kiełkuje ziarno? Czy ołtarze nasze mamy ozdabiać tylko różami i liljami?

Kiedy przychodzi wiosna czy pierwiosnki nie zdobią naszych ołtarzy?

Jak się spełni rada św. Pawła: „przypatrujcie się jed-

ni drugim", jeśli my, siewcy, nie zapuścimy sieci na głębię i co ułowimy, na ląd nie wyciągniemy?

* * *

— Wszystkie przedstawione mi odpowiedzi złożone w Sekretarjacie Akcji Katolickiej w Warszawie w oryginale, bo według mego zdania, ciekawy to dokument, jak w zapadłych kątach w Archidjecezji zaczynają rość pierwiosnki akcji katolickiej—„apostolstwo swieckich".

Ponieważ wielu z odpowiadających na to pytanie prosi, żeby podpisów ich nie zdradzać, prosiłem Sekretarjat, żeby zechciał łaskawie poświadczyć, że przytoczone tu odpowiedzi zgodne są z oryginałami.

Wszystkie odpowiedzi zostały poddane jaknajsurowszemu badaniu. Najpierw kontrola była domowników, potem przełożonych i zelatorów, potem sam skontrolowałem to, co dało się skontrolować. Znając dobrze swoich parafjan, ręczę, że „poezji" w odpowiedziach nie było.

Wszak nie jeden ojciec, matka czy nawet ze Stow. Młod. pisać musieli swój egzamin przy pomocy drugich, bo albo charakter pisma ich był nieczytelny, albo też i pisać nie umieli. Już to samo, iż na zebraniach odpowiedzie na „egzamin" były odczytywane, uniemożliwiło „kompozycję", gdyby nawet i była możliwa.

Ja celu dopiąłem. Zmusiłem zorganizowanych: 1) do robienia rachunku sumienia nie tylko z tego, co złego zrobili, ale i zastanowienia się nad potrzebą czynów dobrych, to pierwsze, a 2) przez badanie swoich czynów dobrych, który był z nich najlepszy, kazałem zaglądnąć wgłąb duszy własnej i oceniać każdy czyn w świetle nauki Chrystusowej.

* * *

A więc, panowie politycy, którzy boicie się naszej roboty, pesymiści, którzy w celowość jej nie wierzycie, nieroby, asceci prawdziwi i fałszywi, działacze społeczni dla idei, nie dla karjery, proszę bardzo, chodźcie na widowisko.

Wyciągam sieć, którą „zapuściłem na głębię" w parafji okrzyczanej, że jakoby jest „bolszewicką". Uważnie

bez uprzedzeń przypatrzcie się, jakie w tej sieci znalazłem perełki.

Odpowiedzi młodzieży:

1) Za najlepszy z moich dobrych czynów w r. 1929, uważam ofiarowanie co miesiąc Komunji świętej w intencji poprawienia charakteru jednego z członków mojej rodziny".

2) „Pewna dziewczynka zaprzyjaźniła się z córką jednych państwa, u których odbywały się stale rozmowy przeciwko naszej wierze i wiele innych nieskromnych rozmów. A ja, chcąc ją stamtąd wydostać, namawiałam, żeby się zapisała do Stowarzyszenia, teraz jest mi bardzo wdzięczna. W Stowarzyszeniu druchny i druhowie są z niej do tej pory zadowoleni".

3) „Jednego razu szłam do pracy, a że było już późno, byłam zmuszona bardzo szybko iść. W tem spotkałam ubogą staruszkę, która nie mogła podejść pod górę. Zatrzymałam się, wzięłam ją pod rękę podprowadziłam, nie zważając na to, że się spóźnię do pracy".

4) „W naszej wsi kilku chłopaków trzynastoletnich schodziło się w ukryte miejsce grać w karty na pieniądze. Razu jednego zaszedłem ich znienacka, zacząłem tłumaczyć, że nie można tego czynić, bo to grzech. Od tamtego czasu przestali już grać zupełnie, i jeszcze drugim chłopcom nie pozwalali grać".

5) „Jedna kobieta ciężko choruje na nogę, a musi w domu pracować, to ja poszedłem do niej, powiedziałem jej, niech ona sobie odpoczywa, a ja wszystko za nią robiłem i robię".

6) „Dałem miejsce kobiecie w wagonie i zmusiłem słowami innych do ustąpienia miejsca starszym".

7) „Poszłem odwiedzić chorego kolegę. On miał brata, który się kładł spać. Ja mu mówię, dlaczego nie mówi pacierza, a on mi „bo się wstydzę", rzekłem mu: kogo? I teraz chłopiec mówi codziennie pacierz".

8) „Nędza, która około nas się znajduje, przeraża mnie, nigdy bez wsparcia nie wypuszczam nędzarza".

9) „Zobaczyłam dziecko idące przez mostek, który był ułożony z kamieni, wtedy był przybór wody, pośpieszyłam z pomocą, przenosząc dziecko na drugą stronę".

10) „Uciekła staruszce krowa w szkodę, ta biegnąc za nią, dobywała ostatka sił, aby ją zawrócić, widząc bezskuteczne wysiłki staruszki, pośpieszyłam z pomocą i zawróciłam krowę".

11) „W towarzystwie, słysząc nieprzyzwoite słowa, starałam się zganić i namówić do dobrego".

12) „Biorąc bilet kolejowy, zauważyłam, że kasjer odrzucił pewnemu jegomościowi pieniądze, podeszłam i zapytałam: co to znaczy? Odpowiedział mi, że brakuje do biletu i nie może jechać do domu, ja dołożyłam, ile mu brakowało".

13) „Wracając z Nowego Dworu na wieś o godzinie 8-ej wieczorem, spostrzegłem dwóch pijanych, którzy stali koło jednego domu. Na zapytanie moje, czego tu czekają, odpowiedzieli, że chcą pobić jedną dziewczynę. Postarałem się ich odwieść od tego zamiaru".

14) „Idąc w niedzielę do kościoła, spotkałem znajomą, która szła do parku na spacer. Zachęciłem, żeby poszła do kościoła i posłuchała kazania. Teraz chodzi stale do kościoła".

15) „Uczciwej sierotce oddałam swoje nowe nieużywane ubranie".

16) „Bezinteresownie doglądałam dłuższy czas ciężko chorą kobietę".

17) „Do magla przyszła nieznana mi kobieta. Na twarzy jej były ślady ciężkiej choroby. Raźno i ochoczo wyręczyłam ją w pracy".

18) „Młodzieńca, którego znam dobrze, nakłoniłam do chodzenia do kościoła w niedziele i święta. Przedtem stronił od kościoła. Obecnie jest mi bardzo wdzięczny".

19) „Kilka razy oddałam swój obiad pewnej bardzo biednej kobiecie".

20) „Jeden chłopak nigdy koło krzyża nie zdejmował czapki. Zwróciłam mu uwagę. Natychmiast zdjął i teraz krzyż szanuje".

21) „Od dłuższego czasu wspomagam ubogiego starca produktami żywnościowymi“

22) „Pewną osobę, która trzymała wódkę we wsi, prosiłem, żeby nie trzymała wódki. Usłuchała mnie“.

23) „Obroniłem trzech żydków w wagonie od naigrawania się chłopaków“.

24) „Niosąc bochenek chleba, spotkałam w drodze bardzo głodną kobietę. Odkroiłam kawałek i dałam jej“.

25) „Uszyłam biednej dziewczynce sukienkę, za którą nie wzięłam ani grosza“.

26) „Odprowadzali mnie raz chłopcy do domu i opowiadali brzydkie rzeczy, rozkazałem, by zakończyli, a sam zacząłem opowiadać o św. Stanisławie Kostce. Teraz zawsze mnie proszą, żebym opowiadał o pięknych świętych“.

27) „Przychodząc z kościoła do domu, zawsze opowiadam co ksiądz mówił. Pewnego razu zastałem w domu nieznaną kobietę i kiedy zacząłem mówić o kazaniu, kobieta odezwała się: „chciałabym posłuchać kazania, ale niemam w czem iść do kościoła“. Odpowiedziałem: dam pani moje skarpety, buty mamusi i żakiet. Ubrałem ją i poszliśmy na Mszę ranną, cichą, a ona mówi: słuchaj chłopczyku, kiedy kazanie będzie? Pani poczeka na Sumie. A kobieta mówi: kiedy mnie się chce jeść, a ja nie mam pieniędzy. Kupiłem jej trzy bułeczki, została na Sumie i teraz co niedziela siedzi w kościele i modli się“.

* * *

(Złożyli odpowiedzi na pytania: Antoni Ludwiszewski, Szcześniak Tadeusz, Edmund Kędra, Kazimierz Kowalczyk, Kazimierz Skolasiński, Miernicka, Wiktorja Koralówna, M. Sitkowski, W. Rybicka, P. Podłucka, R. Bednarska, Eugenja Końska, Anna Jędrzejewska, H. Krawczykówna, Władysława Dębska, Kazimiera Jechalik, Janina Lemańska, R. Handzynówna, H. Gromadka, Klaudjusz Koral, M. Wilczkówna, M. Affkówna, C. Florczakówna, M. Burakowska, J. Wojciechowska, M. Szulcówna).

* * *

Jak umiały i potrafiły, tak te dusze szlachetne, prowadziły akcję katolicką, odpowiednio do warunków, w jakich były.

Z jakąż przyjemnością mogę teraz użyć słów św. Pawła: „przypatrujcie się jedni drugim, ku pobudzaniu miłości i dobrych uczynków“ (do Żyd. X, 24).

Któż im tego ducha wlał do duszy?

Moi poprzednicy: ks. Jóźwiak, który w konfesjonale niezmordowanie pracował tu kilkanaście lat, i ksiądz prefekt Tworkowski, który wszystko zorganizował i prowadził.

Oni sieli, ja podlewałem, Bóg dobry dał róść tym pierwiosnkom!

* * *

Zobaczmy teraz, jak starsze pokolenie odpowiedziało na to samo pytanie.

Odpowiedzi umieszczam tylko niektóre, — członków ligi katolickiej i bractw.

Jak zobaczy czytelnik, charakter ich jest nieco odmienny od tamtych, ale zawsze jeden i ten sam ma cel: apostolstwo ideałów Chrystusowych [1]).

1) „Wzięłam sierotkę na wychowanie”.

2) „W r. 1929 popierałam misję świętą“.

3) „Wśród ludzi chwiejnych kolportowałam wszelkiego rodzaju pisma katolickie“.

4) „Jak umiem tak bronię wiary i kościoła, nie zważając na drwiny, znosząc z pokorą dla miłości Chrystusa“.

5) „W r. 1929 uważam za śwój dobry uczynek wystąpienie moje publiczne w obronie wiary, z czego zostałam wyśmiana, ale mnie to zupełnie nie zraziło i postępuje dalej w imię Chrystusa“.

6) „Sądziła się sąsiadka moja i była skarana na dużą sumę pieniężną, lub aresztem, więc ja wpływałam na sąsiadkę, ażeby dla miłości Boga darowała, i wyjednałam, że się pogodziły“.

7) „Doprowadziłam jednych do Sakramentu małżeńskiego, którzy żyli bez ślubu“.

---

1) Modlitwą, słowem i czynem.

8) „Przyjął mąż chłopca do warsztatu do pracy 19-letniego, który nie był 7 lat u spowiedzi. Wysłałam swoich synów i jego; był u spowiedzi i u Komunji św. i jest dobrym, chodzi do kościoła“.

9) „Jechała kobieta, która w drodze ciężko zachorowała; chcąc udzielić jej pomocy, wzięłam ją do swego mieszkania, dałam jej lekarstwa i po pewnym czasie pobytu przyszła do zdrowia”.

10) „Przygarnęłam biedną kobietę, którą wszyscy wypędzali nietylko z domu, ale nawet z podwórza“.

11) „Swoich sąsiadów do zgody nawróciłam, że niema pomiędzy nimi nienawiści“.

12) „Sąsiada poratowałam w dużem strapieniu, miał być wyrzucony na ulicę, nie miał żadnego wyjścia i chciał sobie życie odebrać, a ja jego poratowałam w nieszczęściu“.

13) „Prowadziłam walkę słowną i czynną nawet z alkoholikami“.

14) „Krytykowałam i ośmieszałam nowoczesne mody“.

15) „Pewien mężczyzna żalił się, że całe tygodnie i miesiące pracuje tylko na życie, a jam go zapytał, a dla duszy ile czasu w tygodniu poświęca, aby ją nakarmić przez słuchanie Mszy św. i nauki? Wystąpił rumieniec na twarzy jego jako odpowiedź, a teraz widzę go w każdą niedzielę na sumie“.

16) „Matka leżała w szpitalu, a ja się opiekowałam czworga dziećmi, chorych odwiedzałam“.

17) „Gdzie tylko się trafi sposobność, tępię karciarstwo i pijaństwo“.

18) „Namawiałam młodych chłopców do kościoła i do spowiedzi, którzy nie chodzili“.

19) „Przyjęłam biednych ludzi na mieszkanie“.

20) „Przyjęłam do domu swego, chorego, bezdomnego sierotę, w czasie jego choroby, która trwała 6 tygodni, opiekowałam się nim. I po śmierci jego zajęłam się jego pogrzebem. Wszystko to czyniłam bezinteresownie“.

21) „Darowałam krzywdy i obelgi, mnie wyrządzone, kilku osobom“.

22) „W roku zeszłym nawróciłam ku Bogu i Kościołowi osób 5, którzy lekceważyli Kościół, nazywając mnie świętą“.

23) „Szukając posady, znalazłam ją u jednych państwa, gdzie po przebyciu okresu czasu zauważyłam, że owa pani nie uczęczczała do kościoła i wogóle była mało religijną. Więc ja starałam się wszelkiemi siłami nakłonić ją do tego: to jej tłumaczyłam, do reszty przykładem, że w końcu osiągnęłam owoc swej pracy. Bo po krótkim czasie owa pani zaczęła uczęszczać do kościoła i dopiero pojęła to, że jest katoliczką, z czego dusza moja wielce była uradowana“.

24) „Nawróciłam całą rodzinę komunistów, którzy nie chodzili do kościoła, nawet dzieciom w szkole zabraniali religji słuchać, a teraz przez mój przykład zrozumieli i chodzą do kościoła i żyją bogobojnie“.

* * *

Sto kilkadziesiąt osób starszych ze stowarzyszeń złożyło swoje odpowiedzi. Wybrałem dla braku miejsca tylko część ich. Wszystko to są odpowiedzi ludzi biednych bardzo, z wykształceniem, nie przewyższającem kilku oddziałów szkół powszechnych.

Proszę czytelnika katolickiego zwrócić uwagę: że apostolstwo świeckie, jak wymownie świadczą przytoczone tu odpowiedzi, może być wszędzie: w polu, w wagonie, przy maglu, przy krowie, w kuchni, w salonie, na ulicy, koło kościoła, w rodzinie, przy zabawie.

Apostolstwo wykonywane przez ludzi materjalnie biednych, ale duchowo bogatych. Apostolstwo: przykładem, słowem, czynem, ofiarą, nieraz heroiczną, ofiarą z pracy, grosza, ostatniego kawałka chleba, ubrania i t. d.

A co najważniejsze i najpiękniejsze, że we większości tych odpowiedzi znajduje staranie o dobro duszy bliźniego, by ją pociągnąć do Chrystusa.

Czy potrzebne są komentarze, czy potrzebna zachęta, dla ludzi dobrej woli, do pracy razem z kapłanem? Czy potrzebny jest lepszy dowód, że ludziom idei, świeckim,

„opłaci“ się współpraca z kapłanami przy **takich** rezultach?

Nasz lud, jeśli będzie żył w zgodzie z Kościołem, jeśli podda się kierownictwu kapłanów, potrafi z siebie wydać bardzo dzielnych i uświadomionych działaczy społecznych w duchu katolickim i tem zmusi najzaciętszych wrogów do szacunku dla siebie i do roboty kościoła nad duszami ludu.

Przedstawione tu rezultaty „egzaminu“,—to żniwa kapłana! Proboszcz widzi, co ma. Widzi, kto w organizacji, jak myśli, czuje i działa, i do czego może być użyty. Taki „egzamin“, to konieczne podsumowanie rezultatów wzajemnych wysiłków, to spełnienie rady św. Pawła: „przypatrujcie się jedni drugim ku pobudzeniu miłości i dobrych uczynków“.

Tak, komentarzy nie potrzeba!

Ale przestroga konieczna: *co jeden zrobi, niech drugi nie zdepcze,* co jeden zasiewa, niech drugi podlewa, *co jedna ręka robi, niech druga przynajmniej* **jednocześnie nie burzy**, bo inaczej wytworzy się błędne koło, z którego wyjścia niema.

* * *

Jeśli słowa te czytać będziecie na prowincji, Wy, ludzie wierzący i praktykujący katolicy, którzy macie wyższe wykształcenie, wniknijcie w ducha każdej odpowiedzi tego dziwnego egzaminu, przekonajcie się, jak w stowarzyszeniach naszych urabia się charakter katolicki, ofiarność i poświęcenie!

Chodźcie do nas, do pracy, bo nas, kapłanów, bardzo mało. My nie obiecujemy Wam, ani posad, ani stanowisk, ani żadnej materjalnej nagrody! Dla Boga, dla dusz polskich pracować będziecie, mając najwyższą nagrodę we własnem sumieniu katolickiem!

Razem budujmy przyszłość Polski, silnej katolickim duchem poświęcenia! „Albowiem co będzie siał człowiek, to też będzie żął. Bo kto sieje na swem ciele, z ciała też żąć będzie skażenie, a kto sieje na duchu, z ducha żąć będzie żywot wieczny“. (Gal.: VI 8—10).

SEKRETARJAT JENERALNY
AKCJI KATOLICKIEJ
w WARSZAWIE.

Stosownie do życzenia JM. Ks. Prał. M. Tokarzewskiego, z Nowego Dworu stwierdzam zgodność powyżej cytowanych odpowiedzi młodzieży i starszych—z oryginałami, które zostały złożone w Sekr. Gen. Akcji Katolickiej Archidiecezji Warszawskiej.

12 kwietnia 1930 r. Warszawa.

Podpisano:

M. P. (—) *Ks. Lewandowicz*
Sekretarz Gener.

Dwa kursy katechetyczne.

Ostre a groźne przesilenie, jakie nawiedziło współczesną kulturę moralną społeczeństw europejskich, wysunęło we wszystkich krajach na czoło zagadnień sprawę wychowania człowieka. W tej dziedzinie i niepodległa Polska stanęła przed wielkiem i trudnem zadaniem. Niestety to zagadnienie uproszczono — poszliśmy po wzory gotowe i obce niemieckie, amerykańskie, angielskie etc. My, którzyśmy stworzyli w Europie pierwsze ministerjum oświaty, Komisję Edukacyjną i pierwszy narodowy system wykształcenia, jesteśmy odbiorcami i spożywcami płodów cudzej myśli i pracy—naszej własnej samorodnej, samodzielnej twórczości poskiej jeszcze nie bardzo widać.

W najważniejszej dziedzinie nauczania religji jesteśmy w bardzo trudnem położeniu. Dotychczas „nie posiadamy ani jednego szkolnego zarysu katechetyki, zawierającego nietylko metodę nauczania religji, lecz zespół wszystkich najważniejszych zagadnień religijno-pedagogicznych, *na wyżynie wiedzy ogólno-katolickiej*". To też z radością ogół katechetów powitał i obesłał (około 900 osób) dwa kursy katechetyczne w Krakowie i Poznaniu, odbyte w roku 1929. Jako obfite pokłosie

obu kursów mamy obecnie: „Księgę pamiątkową Kursu Katechetycznego w Krakowie“ (Kraków ks. dr. Rychlicki) i „Pamiętnik Kursu Katechetycznego w Poznaniu“ (Poznań ks. dr. J. Noryśkiewicz). Niezmirnie ciekawe i bardzo pouczające są obie książki. Pierwsza zastanawia się „nad lepszem jutrem“ dziatwy szkół powszechnych, druga omawia w referatach główne metody nauczania religji, zwłaszcza nową zgoła metodę twórczą. W obu kursach wzięły udział pierwszorzędne siły naukowe polskie na czele z Nestorem katechetów ks. Wal. Gadowskim. Kurs Krakowski miał referaty: o osobistości katechety, o metodzie nauczania religji, przygotowanie dzieci do I Komunji św., nauczanie biblji w szkole powszechnej, katechizm jako środek koncentracji, lekcja katechizmu w szkole powszechnej, znaczenie motywu w akcie woli, zastosowanie w nauczaniu religijnem, szkoła praca w nauczaniu religijnem i in. Kurs Poznański omawiał najnowsze problemy metodyczne w następujących referatach: Ruch katechetyczny od r. 1900 do doby obecnej, sprawozdanie z Kongresu w Monachjum, uwagi krytyczne na lekcji religji na tle koncentracji historycznej, i takież na tle koncentracji logicznej, istota i wartość szkoły twórczej wobec nauki religji, trudności pedagogiczne przy stosowaniu metody szkoły twórczej w nauce religji, czy i jak zastosować system Daltoński w nauce religji, i ruch liturgiczny w szkole.

Oba Zjazdy wyjaśniły niejedne wątpliwości i zastrzeżenia, wskazały nowe tory, któremi iść może nasza praca w przyszłości, rozpatrzyły całą moc różnych, z wymaganiami *najnowszych prądów dydaktycznych* ściśle związanych, zagadnień, które „każdy prefekt winien poznać i zrozumieć, o ile pragnie, ażeby jego uczciwy siew na glebie dziecięcych dusz stokrotny wydał plon“.

X. S. W.

Z Watykanu.

— **Papież odprawia Mszę św. za Rosję.** 19 marca u św. Piotra Msza papieska za Rosję przybrała w swej zamierzonej prostocie charakter wspaniały. Nie było żadnych trybun, ile bazylika była zapełniona, a kolonja rosyjska miała swe miejsce w transepcie. Naprzeciwko ołtarza papieskiego długi czerwony rząd kardynałów; absyda napełniona osobistościami świeckiemi i dyplomatami, obok licznych biskupów, między którymi Ks. D'Herbigny miał miejsce szczególnie honorowe. Papież przybywa, niesiony na „sedia" o godz. 10 m. 20 błogosławiąc grupy rosyjskie, wpośród burzy okrzyków, po której nastąpiła wnet modlitewna cisza przed ołtarzem św. Piotra. Potem, odśpiewano naprzemian pieśni łacińskie i rosyjskie, wykonane przez chóry kolegjów: rosyjskiego, greckiego i ruskiego. Papież zaczyna Mszę o św. Józefie, patronie Kościoła powszechnego, polecając mu Rosję, tę ogromną a nieszczęśliwą cześć owczarni Chrystusowej. Polifoniczne melodje słowiańskie rozlegają się w bazylice św. Piotra jak echo całej Rosji. W czasie podniesienia widać niezwykłe skupienie. Po Mszy chór Seminarjów rzymskich odśpiewał psalmy pokutne, litanję do Wszystkich Świętych, poczem z wewnętrznej „loggji" bazyliki pokazano św. Relikwje Męki Chrystusowej. Razem ze swą Głową cały Kościół modli się: „Zbawicielu świata, zbaw Rosję". W czasie „De Profundis" odśpiewanego za rosjan zmarłych podczas prześladowania, Papież daje uroczyste błogosławieństwo, a potem oddala się na „sedia" wpośród okrzyków. Przedtem nim opuścił bazylikę, Pius XI powstał na „sedia" i stojąc nakreślił znak Krzyża nad rozruszoną rzeszą, która mu na to odpowiedziała owacją.

— **Kanonizacje i beatyfikacje.** W ciągu roku 1930 odbędą się w Rzymie, szczególnie w czerwcu liczne beatyfikacje i kanonizacje. Kanonizowani bębą: męczennicy kanadyjscy, beatyfikowani w 1925 r., kardynał

Bellarmin, beatyfikowany w 1923 r., błogosławiona Katarzyna Thomas, kanoniczka św. Augustyna, i błogosławiona Ludwika Filipini, fundatorka kongregacji śióstr nauczających. Będą beatyfikowani: Czcigodny Konrad z Parzbam, kapucyn, i czcigodna Paula Frassinetti, założycielka Instytutu św. Doroty.

— **Ostatnie posłuchania.** Papież w ostatnich tygodniach przyjął: z ceremonjałem zastrzeżonym dla monarchów króla Szwecji, któremu towarzyszyli: księżna Sugrid, hrabia Ehrensward, książę Chante i jeszcze kilka osób; posłuchanie, które się odbyło w bibliotece papieskiej, trwało 20 minut; ks. Clonter, biskupa Trois-Kivières (Kanada) i delegację franciszkanek, które wyhaftowały nowy tron dla kaplicy Sykstyńskiej; grupę młodzieży kotolickiej włoskiej, która przybyła do Rzymu na Kongres; Papież wyraził zadowolenie z powodu przyjęcia, jakie spotkała jego encyklika o wychowaniu młodzieży; papieskie kolegjum „Angelicum" przedstawione przez rektora i przez O. Gillet, Generała Dominikanów, którzy prowadzili delegację 560 uczniów, należących do 60 różnych zakonów; Papież wygłosił serdeczną przemowę, przypominając sławną historję Dominikanów, którzy przez swą wielką dobroć i pokorę, są jednymi z najlepszych sług Kościoła; honorowy komitet przyjaciół katolickiego uniwersytetu w Medjolanie. Pius XI wyraził swą szczególną radość, widząc tych, których nazwał swymi drogimi przyjaciółmi, ponieważ są przyjaciółmi instytucji drogiej jego sercu i której on sam jest pierwszym przyjacielem. Papież podziękował im za wszystko co czynią dla uniwersytetu katolickiego w Medjolanie; porównał ich ofiarność z ofiarnością Marji Magdaleny, wylewającej drogi olejek na głowę Jezusa. Uniwersytety katolickie, dodał Papież, wyobrażają głowę społeczeństwa. W nich cywilizacja dosięga swego szczytu; w nich jaśnieje blask myśli; z nich wychodzą wykształcone umysły, które będą przewodnikami mas; w nich formuje się klasa rządząca. Nie można dosyć

nachwalić się, powiedział Papież, tych którzy poświęcają się uniwersytetom katolickim.

— **Pocieszający jubileusz.** Kaplica Matki Boskiej Nieustającej Pomocy przy „via Marulana" w domu macierzystym redemptorystów była w poniedziałek 24 marca sceną bardzo wzruszającej ceremonji. Znakomity literat genewski, p. Teodor de la Rive, któremu jego zasługi i jego długi pobyt w Rzymie zyskały takie uznanie w Wiecznem Mieście, obchodził pięćdziesiątą rocznicę swego powrotu na łono Kościoła. Wybitni przyjaciele w ich liczbie Ks. Emmanuel de Broglie i Ks. d'Hulst, przygotowali to nawrócenie, które się dokonało, pół wieku temu w tej samej kaplicy Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, i które znalazło tak dobroczynny oddźwięk w Szwajcarji a zwłaszcza w Genewie. Ks. Hertzog, generalny prokurator sulpicjanów odprawił Mszę dziękczynną i w przemowie pełnej namaszczenia nakreślił długą i owocną działalność drogiego jubilata, któremu udzielił błogosławieństwa papieskiego. Dystyngowana publiczność zapełniła na tej uroczystości kaplicę. Obok p. de la Rive zajęli miejsca na prezbiterjum: Generał Redemptorystów, Ks, Boudinhon, Ks. Vanneufville, Generał Dominikanów i t. d. Oficerowie gwardji szwajcarskiej trzymali straż honorową koło swego czcigodnego rodaka.

— **W bibljotece watykańskiej.** Prezydent Centrum europejskiego fundacji Carnegie zwiedził ostatnio bibljotekę watykańską, oprowadzony przez Ks. Tisserant, któremu zawdzięczamy kilka szczęśliwych innowacji w bibljotece watykańskiej, a także ułożenie nowego katalogu.

— **Papież a wychowanie młodzieży.** Przyjmując delegację rzymskich kaznodziejów wielkopostnych, Pius XI wygłosił do nich przemówienie, podczas którego znowu kładł nacisk na chrześcijańskie wychowanie młodzieży:

„Musimy wam dać dwie ważne przestrogi. Obie odnoszą się do bardzo ważnego zagadnienia wycho-

wania młodzieży i odpowiedzialności, która ciąży na Kościele z tego powodu. Pierwsza przestroga dotyczy wielkiego zła, błędu, który się rozszerza ceraz bardziej i który, trzeba to uznać, przyszedł w znacznej części z za morza. Błąd ten polega na zrzeczeniu się wszelkiego prawa i obowiązku nadzoru ze strony rodziców młodzieży, tak że ona może czynić co się jej podoba, iść, dokąd jej się podoba, o której się podoba godzinie, bez żadnej kontroli ojca i matki. Więcej jeszcze, matka i ojciec są uważani za stojących tak daleko od wszelkiej ingerencji do kontroli postępowania dzieci, że te nazywają ich „obciążającym balastem“, tak że młodzi ludzie i panny posyłają sobie wzajemnie zaproszenia z zastrzeżeniem: „bez niepotrzebnych bagaży“, to jest bez rodziców. Trudno uwierzyć, szczególnie w krajach katolickich, które otrzymały wiarę i objawienie, że dzieci mogą dojść do takiej pogardy dla autorytetu rodziców, a rodzice mogą tak zapomnieć o strasznej odpowiedzialności za swoje dzieci. Konsekwencją tego błędu jest u dzieci utrata wszelkiego szacunku dla rodziców“.

Papież dodał, wyjaśniając to szeroko, że widział i słyszał wiele przykładów tego zaślepienia, szczególnie u dzieci bardzo młodych. Przechodząc do drugiej przestrogi, na której mu bardzo zależy, Papież zwrócił uwagę kaznodziejów na niebezpieczeństwa złej lektury dla młodzieży: „Jest prawdziwe narzucanie prasy niebezpiecznej i wrogiej nietylko względem Boga, ale także względem natury ludzkiej, a szczególniej względem tego wieku młodego, który tak potrzebuje opieki i ochrony“.

— **Monografja Monsigniora Ratti**. Bibljoteka ambrozjańska w Medjolanie ma ogłosić nowe wydanie monografji, którą Pius XI, wówczas Mgr. Ratti, poświęcił sławnemu rękopisowi Wergiljusza, będącemu własnością Petrarki, i na który ów poeta włoski napisał wiele uwag.

— **Pius XI a Wielkanoc**. Gazety rzymskie donoszą,

że w dzień Wielkanocy Papież udzieli błogosławieństwa z zewnętrznego balkonu Watykanu, nawiązując w ten sposób do tradycji, przerwanej w 1870 roku.

— **Szczęśliwe skutki ugody.** Wizyta sekretarza partji faszystów w Watykanie przynosi dalsze rezultaty. P. Turati dał niedawno kierownikom faszystowskim na prowincji instrukcje, ważne dla katolików. Mówią one, że można jednocześnie należeć i do akcji katolickiej i do partji faszystów. „Osservatore Romano" z przyjemnością przyjmuje do wiadomości tę instrukcję, która będzie łagodzić lokalne konflikty i tarcia". Można skonstatować, że faszyzm powoli opuszcza swe dawne nieprzejednane stanowisko i zaczyna się lepiej ustosunkowywać do organizacji katolickich. Przyjmując przedstawicieli sodalicji marjańskich rzymskich, Papież uczynił aluzję do okólnika sekretarza partji faszystów. Tembardziej się z niego ucieszył, mówił Papież, im bardziej mu się nie podobały głosy, mówiące o niemożności pogodzenia akcji katolickiej z innemi stowarzyszeniami. Nie powinno być ostracyzmu względem katolików: powinni oni razem z innymi obywatelami brać udział w pracy dla wspólnego dobra. Papież wyraził swoją radość z tego powodu, że owa rzekoma sprzeczność nie jest już głoszona jako zasada. Spodziewa się on wiele dobra z tej współpracy.

— **„Święci w surducie"**. Kongregacja obrzędów rozpatrzyła wprowadzenie procesu beatyfikacji i kanonizacji dwóch przemysłowców z departamentu Nord, których Benedykt XV nazywał „świętymi w surducie": Filiberta Vran i Kamila Fèron-Vran. Zmarli oni na kilka lat przed wojną. Obaj przyczynili się znacznie do powstania wielu dzieł katolickich, uniwersytetu katolickiego w Lille, zaprowadzenia międzynarodowych kongresów eucharystycznych, zbudowania bazyliki Najśw. Serca Jezusa na Montmartre i t. d.

— **W gwardji papieskiej.** Komendant gwardji szwajcarskiej pułkownik Hirchbühl, który zgłosił swą dymisję, był proszony przez wyższe władze Watykanu

o pozostanie na stanowisku jeszcze przez pewien czas. Komendant zgłosił się do dymisji jedynie z powodu swego wieku, o czem uważał za obowiązek poinformować władze. Nowy komendant gwardji palatyńskiej, króra nie ma nic wspólmego z gwardją szwajcarską, mająr Wuillemenot objął swe funkcje. We wtorek złożył on Papieżowi raport o działalności gwardji.

— **Kolonja rosyjska w Rzymie.** Z powodu Mszy papieskiej za Rosję w dzień św. Józefa, wszyscy rosjanie zamieszkujący Rzym jednomyślnie ofiarowali Piusowi XI adres hołdowniczy, następującej treści:

„Ojcze święty! Członkowie kolonji rosyjskiej w Rzymie pod głębokiem wrażeniem cudnych słów listu apostolskiego do J. E. Kardynała Wikarego, składają u stóp Waszej Świątobliwości, wyrazy swych uczuć serdecznych. Nadzieja odradza się w naszych sercach, pełnych wdzięczności względem Waszej Świątobliwości, którego płomienna odezwa do wszystkich wierzących powinna uczynić powszechną i zwycięską walkę przeciw niebezpieczeństwu bezbożnej działalności prześladowców wszelkiej religji, niszczycieli moralności, świętokradzkich tyranów naszej nieszczęśliwej ojczyzny! Rosyjska kolonja w Rzymie z radością połączy swe modły z tymi wszystkimi, które się podniosą ku Wszechmocnemu, błagając o jego miłosierdzie".

Następuje około 200 podpisów członków kolonji rosyjskiej w Rzymie, katolików i schizmatyków, na czele z archimadrytą i duchowieństwem. Ten adres, namalowany złotemi literami, zawarty jest w pokrowcu z białej satyny. Papież był nim bardzo wzruszony.

KRONIKA.

— **Zjazd Sodalicji Marjańskiej.** W Łucku odbył się dn. 28 kwietnia zjazd Sodalicji Marjańskiej Młodzieży Męskiej Szkół Średnich. Obrady tego zjazdu zaszczycił swą obecnością J. E. Ks. Biskup A. Szelążek. Po

pięknem zagajeniu przez ks. kan. Jarosiewicza, przemówił do młodzieży nasz Pasterz, wskazując, że jakkolwiek historja się nie powtarza, jednak istnieją niezachwiane zasady w dziejach ludzkości. Mamy z życia dawnej Rzeczypospolitej Polskiej Sodalicję Marjańską. Zasady jej są te same, jak w przeszłości, lecz odmienne dziś zadania. Dziś ona ma być obrońcą praw Chrystusa Pana w życiu Narodu. Przemówienia tego słuchano w skupieniu.

— **Święcone w Stowarzyszeniu Dobroczynności w Łucku.** W Wielką Sobotę po nabożeństwie J. E. Ks. Biskup Szelążek udał się do sali Stowarzyszenia Dobroczynności w Łucku, gdzie po dokonaniu poświęcenia przygotowanych pokarmów przemówił do obecnych przedstawicieli Zarządu Słowarzyszenia, dziękując i zachęcając do coraz gorliwszej opieki nad ubogimi, oraz do zebranych ubogich, pobudzając ich do wdzięczności za pomoc i do znoszenia ubóstwa w duchu chrześcijańskim. Po odjeździe Księdza Biskupa Zarząd rozdzielił święcone pomiędzy ubogich.

— **Wyjazd J. E. Ks. Biskupa A. Szelążka do Smordwy, na odsłonięcie tablicy ku czci T. Kościuszki.** W dniu 4 maja J. E. Ks. Biskup A. Szelążek, Ordynarjusz Diecezji, udał się do Smordwy, gdzie po odsłonięciu tablicy na dawnej karczmie, w której w dn. 29.VI.1792 zatrzymał się T. Kościuszko. — Jego Ekscelencja wygłosił do zebranych bardzo licznie okolicznych mieszkańców przemówienie podkreślając konieczność budowania przyszłości na doświadczeniach przeszłości, bez burzenia fundamentów, do których w pierwszym rzędzie należy religja, oraz stawiając Kościuszkę jako wzór do naśladowania i w czasach obecnych.

— **10-lecie Związku Ziemian Wołynia.** Związek Ziemian Wołynia obchodził swe 10-lecie w dn. 8.V br. J. E. Ks. Biskup A. Szelążek w tym dniu odprawił Mszę św. w kaplicy Przenajświętszego Sakramentu w Katedrze na intencję Ziemian Wołynia. W godzinach popołudniowych Najdostojniejszy Pasterz wziął udział w uro-

czystościach tego obchodu w pomieszczeniu Związku Ziemian, wygłaszając mowę, w której dziękował za wszystkie zasługi, jakie Ziemiaństwo oddało naszej Wierze i Ojczyźnie na Wołyniu.

— **Poświęcenie Instytucji Charytatywnej Stowarzyszenia Kobiet Pracy obywatelskiej**. Poświęcenia tej instytucji w dniu 10.V br. dokonał J. E. Ks. Biskup Dr. A. Szelążek. Przy tej okazji J. E Najdostojniejszy Arcypasterz wygłosił mowę, podnosząc znaczenie inicjatywy indywidualnej, która znajduje swe rozwinięcie w wyższej jednostce mianowicie—w zrzeszeniu, a pełny swój wyraz w dążeniu do solidarnej jedności wszystkich zrzeszeń, stojących na pokrewnej ideologji. Ponieważ Instytucja powstaje w Imię Boże, więc rokować jej należy wielką przyszłość.

ZE ŚWIATA.

Francja. Szczęśliwa inicjatywa. Kiedy Barrès wskazywał na nędzę kościołów francuskich i błagał, aby się niemi zaopiekowano, by zachować płomień duchowny na wsi francuskiej, nie przypuszczał, jak smutnym może się stać ich stan po dwudziestu pięciu latach rozdziału Kościoła od Państwa. Wiele gmin zaniedbało zupełnie ten „budynek gminny“, albo przez nienawiść, albo przez obojętność. Ze wszystkich stron donoszą o nędzy i ruinach. Otóż, z przyjemnością donosimy o szczęśliwej inicjatywie w tym względzie, którą powzięto w departamencie Orne. Ażeby zapobiec temu stanowi zguby, szkodliwemu pod względem moralnym i artystycznym, założono w Alençon, przy poparciu „Towarzystwa historycznego i archeologicznego departamentu Orne“, stowarzyszenie, nazwane „Kasa zabezpieczenia budynków kościelnych wiejskich w departamencie Orne“. Jej przeznaczeniem jest roztoczyć opiekę nad wiejskiemi kościołami departamentu.

Projektowane uniwersytety katolickie. Niemieccy katolicy usiłują wytrwale odzyskać znakomitą pozycję, którą zdobyli w życiu umysłowem swego kraju przed r. 1914. Jedno z posunięć, ktore im pomoże do osiągnięcia tego celu, to otwarcie uniwersytetu w Salzburgu, mieście, położonem koło granicy austrjackiej.

Wiadomo, jak ważnem jest dla nich zagadnienie wychowania i z jaką wytrwałością muszą walczyć w pismach, w organizacjach, w parlamencie, aby obronić swe prawa w tej mierze i zachować dla swych dzieci wychowanie religijne. Otóż, w Niemczech wyższe szkoły i uniwersytety są wszystkie pod kontrolą rządu. Dlatego już oddawna

marzeniem katolików było zaradzić temu stanowi rzeczy i w tym celu czyniono wysiłki.

W XIX wieku założono specjalne stowarzyszenia w celu założenia uniwersytetu katolickiego. Zawiązany w 1848 r. ten komitet zdołał zebrać przed wybuchem wielkiej wojny sumę 5 miljonów marek. Wtedy można było uważać fundację za zapewnioną. Ale wojna światowa stanęła na przeszkodzie, a okres powojenny z powodu inflacji zredukował znacznie tę sumę. Pomimo tych trudności katolicy niemieccy nie zrażają się. Podjęli znowu swój projekt z energją o tyle większą, o ile ich pozycja, wskutek wypadków, wzmocniła się we wszystkich dziedzinach działalności narodowej.

— Jednocześnie katolicy niemieccy myślą o odbudowie uniwersytetu niemieckiego, który założyli w Tokio, a który został zburzony przez ostatnie trzęsienie ziemi. Ogłoszono w tym celu wezwanie. Zbiórka ofiar na ten cel przyjmie kształt daru na jubileusz papieski.

— Dodajmy, że i katolicy czescy mają zamiar założyć arcybiskupstwo w Solnogrodzie, a przy niem uniwersytet katolicki, o którym już dawno myślano, ale wojna przeszkodziła jego założeniu.

Możemy przy tem wspomnieć, że według ostatniego spisu ludności z 1929 r., Czechosłowację zamieszkuje: 5.211.463 katolików, 160.000 protestantów, 1.755 schizmatyków, 1.437 husytów, 43.398 żydów i 15.794 bezwyznaniowców.

Dla misji. W Rzymie zawiązał się narodowy komitet przemysłowców i kupców dla misji katolickich. Ogłosił on odezwę do wszystkich zakładów handlowych i przemysłowych włoskich, proponując ofiarować dar misyjny Papieżowi z okazji jego jubileuszu kapłańskiego.

Kwestja religijna w Rosji. „Osservatore Romano" przestrzega wiernych przed pewnemi wydawnictwami, które mają najlepsze intencje, bo ich zadaniem jest rozpowszechnić orędzie Papieża o Rosji, ale które, zbyt pośpiesznie zredagowane, przedstawiają pewne braki lub nawet poważne błędy historyczne. Naprzykład, w tych wydawnictwach jest surowo osądzone stanowisko kleru schizmatyckiego. Przeciwnie, „Osservatore Romano" twierdzi, że kler schizmatycki wykazał najczęściej zdumiewającą stałość wobec prześladowań, i dodaje: „Wszyscy wiedzą, że patrjarcha Tichon nigdy nie zaparł się wiary i że przeciwnie, był on niezłomny w obronie swej wiary, tak że Ojciec św. użył wszelkich środków, aby go wyrwać z rąk oprawców".

Misje katolickie. Kongregacja Propagandy ogłasza wyniki spisu misji katolickich. Są one tak podzielone: 28 w Europie, 9 w Azji zachodniej, 44 w Indjach i Birmanji, 14 w Sjamie i Indochinach, 95 w Chinach, 17 w Japonji, 16 w Afryce północnej, 52 w Afryce zachodniej, 17 w Afryce wschodniej, 30 w Afryce południowej, 22 w Ameryce północnej i środkowej, 33 w Ameryce południowej, 31 w Polinezji, 29 w Australji i Nowej Zelandji. Razem 437 misje, obejmujące każda mniejsze lub większe terytorjum.

Drukarnia Kurji Biskupiej w Łucku.